

Alina Czapiuk
Białystok

**„To, co wieczne, nosi na sobie strój swojego czasu...”
Uwagi o książce Jurija Łotmana, *Rosja i znaki. O kulturze szlacheckiej w wieku XVIII i na początku XIX***

Na naszym rynku wydawniczym pojawia się coraz więcej książek poświęconych Rosji. Wśród ich jest również praca Jurija Łotmana *Rosja i znaki. O kulturze szlacheckiej w wieku XVIII i na początku XIX*¹.

Zmarły w 1993 roku autor był wykładowcą i profesorem na Uniwersytecie w Tartu, wybitnym teoretykiem oraz historykiem literatury². Wykładał także poza granicami Rosji, m.in. w Szwecji, Norwegii, Finlandii, Niemczech, został nawet honorowym członkiem Brytyjskiej Akademii Nauk.

Prezentowana praca jest ostatnim dziełem Jurija Łotmana. Powstała ona na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Z jednej strony impulsem do jej napisania była seria prelekcji wygłaszanych przez autora w moskiewskiej telewizji, z drugiej natomiast stanowiła niejako zwieńczenie jego wieloletnich dociekań i przemyśleń. W efekcie otrzymaliśmy obraz kultury rosyjskiej od czasów reform Piotra Wielkiego po początek rządów Mikołaja I, obraz zawężony do kultury szlacheckiej – kultury będącej wytworem elitarniej części rosyjskiego społeczeństwa, która jednak wywarła ogromny wpływ na kulturę jako całość.

To ograniczenie zakresu tematycznego autor wyjaśnił we wstępie swojej pracy: [...] *Istniała kultura rosyjskiego chłopstwa [...] Istniało mocno wyodrębnione środowisko i szczególna kultura rosyjskiego duchowieństwa [...] I kupiec, i mieszkaniec miasta (mieszczanin) miał swój tryb życia, swój krąg lektur, swoje życiowe obrzędy, formy wypoczynku, ubiór. Cały ten bogaty i różnorodny materiał nie znajdzie się w polu naszego widzenia. Będzie interesować nas kultura i życie codzienne szlachty rosyjskiej*³.

¹ J. Łotman, *Rosja i znaki. Kultura szlachecka w wieku XVIII i na początku XIX*, przekład i posłowie B. Żyłko, Gdańsk 2010. Jest to wydanie drugie, pierwsze ukazało się w roku 1999, także w tłumaczeniu B. Żyłki.

² Z jego prac po polsku ukazały się m.in. *Semiotyka filmu* (1983), *Struktura tekstu artystycznego* (1984), literacka biografia Aleksandra Puszkina; artykuły i eseje drukowano w „Dialogu”, „Literaturze na Świecie” oraz „Tekstach”.

³ J. Łotman, *Rosja i znaki...*, s. 16.

Czym jest według Łotmana kultura? Jest to zjawisko kolektywne, choć oczywiście jej nosicielem i uczestnikiem może być pojedynczy człowiek. Jest to forma komunikacji między ludźmi; tworzy specyficzny system znaków, czytelnych dla danej zbiorowości. Jest to wreszcie zjawisko o charakterze symbolicznym. Ten symboliczny charakter odnosi autor do wielu przedmiotów: na przykład chleb jest produktem żywnościowym, ma swoją wagę i kształt, ale to samo słowo (i rzecz) może mieć też zupełnie inne znaczenie, wiążące się z religią, kulturą chrześcijańską, w której chleb otaczany jest szacunkiem i czcią⁴. W języku rosyjskim słowo „chleb” było też synonimem bogactwa, gościnności, zdrowia. Na chłopskie wesele pieczono specjalny bochenek, symbolizujący płodność młodej pary. Podczas pogrzebów wkładano do grobu zmarłego drabinę upieczoną z chlebowego ciasta, aby ułatwić jego duchowi drogę do nieba. Chleb dawano też w podarunku (zwyczaj witania gości chlebem i solą)⁵.

Warto jednak zwrócić uwagę na różnorodność czynników ujednociających, ale i różnicujących kulturę, w tym przypadku kulturę szlachecką. Do tych pierwszych na pewno zaliczyć możemy stanowy podział społeczeństwa rosyjskiego i udział szlachty w życiu politycznym i społecznym, choć oczywiście nie należy zapominać tu o wpływie kultury stworzonej przez mieszczan czy chłopów. Dużą rolę odegrało też prawosławie. Autor ogranicza swoje rozważania do społeczeństwa, które pod tym względem było monolitem – do Rosjan. Pomija zupełnie inne grupy narodowe, etniczne i religijne zamieszkujące ogromny obszar imperium rosyjskiego⁶. Ale nawet i przy takim ujęciu istniały duże różnice między rosyjskim centrum a prowincją.

Innym czynnikiem ujednociającym była silna władza cesarza–imperatora. To właśnie na jego dworze skupiało się – choć nie należy tego przeceniać – życie kulturalne. Dopiero w okresie późniejszym (początek XIX wieku) wykształciła się inteligencja, o zróżnicowanym składzie społecznym (szlachta, mieszczenie, nieliczni przedstawiciele chłopstwa), co niewątpliwie wywarło wpływ na rozwój sztuki i stosunek do niej.

Czym jest według Łotmana kultura szlachecka? Tak naprawdę bezpośrednio na to pytanie nie otrzymujemy. Przede wszystkim zauważa on, skądinąd słusznie, że bardzo długo samo określenie „szlachecka”, „szlachecki” nasycone było negatywnymi emocjami, kojarzyło się z „wyzyskiwaczem” i miało zdecydowanie pejoratywne znaczenie, by jednak za chwilę wspomnieć o niedobrej pamięci, jaką pozostawiła szlachta w historii Rosji.

Wydaje się, że warto zastanowić się nad pytaniem natury bardziej ogólnej – pytaniem o specyfikę stanu szlacheckiego w Rosji. Nie było tam ziemiaństwa w sensie zachodnim, będącego swoistą przeciwwagą dla carskiej władzy.

⁴ Ibidem, s. 5–6.

⁵ O. Figes, *Taniec Natasy. Z dziejów kultury rosyjskiej*, Warszawa 2002, s. 125.

⁶ Przypomnieć tu warto choćby Puszkina i Mickiewicza.

Od XVI wieku wszyscy szlachcice (*dworanie* – „ludzie dworu”) stali się sługami cara⁷. Otrzymywali oni ziemię i chłopów, ale pod warunkiem zachowania absolutnej lojalności wobec władcy. Nadania ziemskie często były oddalone od siebie, co ułatwiało zarządzanie nimi; wymieniano je lub sprzedawano, przegrywano w karty w czasie pijackich libacji – tak było choćby ze słynną Jasną Polaną, którą w końcu otrzymał w spadku po matce Lew Tołstoj⁸.

Za panowania Piotra Wielkiego w zamian za służbę państwową szlachta uzyskała bardzo szeroki zakres władzy lokalnej. W 1722 r. car wydał *Tabełę rang* ściśle określającą drogę kariery wojskowej, cywilnej oraz dworskiej i – zgodnie z intencją władcy – mającą zapewnić dostęp do urzędów ludziom z różnych warstw społecznych⁹. Miała ona wpływ również i na życie codzienne – w czasie uczt i uroczystych obiadów potrawy podawano w kolejności rang biesiadników i zdarzało się, że ci niżsi rangą musieli obejść się smakiem, gdyż niekiedy przygotowanych potraw po prostu brakowało.

Równocześnie mamy w tym czasie do czynienia ze zjawiskiem niezwykle ważnym i nowym, na co zresztą zwraca uwagę Łotman, a także wielu innych autorów – zwrotem Rosji ku Europie, europeizacją tego państwa. Znany historyk Michaił P. Pogodin napisał: *Decydujesz się wyjechać za granicę – idziesz za przykładem Piotra Wielkiego. Czeka cię tam dobre przyjęcie – to Piotr Wielki sprawił, że Rosja znalazła się w gronie państw europejskich [...]*¹⁰

Okres panowania cara i jego reformy do dnia dzisiejszego wzbudzają wśród historyków kontrowersje i zażarte dyskusje, faktem jednak jest, iż Rosja w tym okresie zerwała w dużej mierze ze swoimi moskiewskimi korzeniami i zaczęła w szybkim tempie przyswajać wzorce zachodnie. Trzeba jednak zauważyć, że w wielu dziedzinach to zerwanie wcale nie było takie oczywiste – szereg aspektów funkcjonowania państwa, jak niektóre elementy ustawodawstwa społecznego czy też polityki zagranicznej, wyraźnie wskazywało na kontynuację epoki poprzedniej. Pojawił się problem dostosowania do nowej sytuacji języka rosyjskiego, w którym nie było słów na określenie niektórych pojęć bądź nazw rzeczy (cała kultura materialna też pochodziła z Zachodu) i trzeba było posługiwać się francuszczyzną¹¹. Jak pisał Puszkina:

⁷ Szerzej pisze o tych kwestiach R. Bartlett, *Historia Rosji*, Warszawa 2010, s. 91–92.

⁸ O. Figes, *Taniec Nataszy...*, s. 12.

⁹ J. H. Billington, *Ikona i topór. Historia kultury rosyjskiej*, Kraków 2008, s. 193 oraz N. V. Riasanovsky, M. D. Steinberg, *Historia Rosji*, Kraków 2009, s. 243. Szerszą ocenę panowania Piotra I daje M. Heller, *Historia imperium rosyjskiego*, Warszawa 2009, s. 300–305 i dalej, oraz A. Andrusiewicz, *Cywilizacja rosyjska*, Warszawa, t. 2, s. 56–76 i – w odniesieniu do przemian cywilizacyjnych w Rosji – ibidem, s. 11–55.

¹⁰ Za N. V. Riasanovsky, M. D. Steinberg, *Historia Rosji...*, s. 249.

¹¹ O. Figes, *Taniec Nataszy...*, s. 39.

*Lecz pantaloney, krawat, frak
Tych słów w rosyjskiej mowie brak¹²*

W 1708 roku wydano pierwszą książkę wydrukowaną grażdanką, pojawiły się tłumaczone na język rosyjski podręczniki z zakresu wojskowości, inżynierii, architektury, literatura, którą można określić mianem laickiej. W połowie XVIII wieku zaczęły ukazywać się – w niewielkim jednak nakładzie – pierwsze czasopisma, wzorowane na periodykach zachodnich, a także wszelkiego rodzaju poradniki uczące młodych szlachciców norm zachowania godnych przedstawicieli tego stanu (jak się witać, jak kłaniać, jak rozmawiać w towarzystwie czy jak zachowywać się na dworze. Równocześnie czytelnicy książek wyznaniowych mieli dostęp do modlitewników i literatury o charakterze religijnym drukowanych w drukarni Synodu¹³.

Przetrwiała Cerkiew, a prawosławie – choć kończyła się epoka, w której było ono głównym organizatorem życia człowieka i państwa – nadal zajmowało istotną pozycję i powiązane było z państwowością rosyjską, jednak nie zahamowało wpływów świeckiej filozofii i oświeceniowych idei¹⁴. Równocześnie poprawiło się położenie ekonomiczne szlachty, co także wpłynęło na jej głębsze zainteresowanie się kulturą i wykształceniem.

Były to, jak się wydaje, najistotniejsze czynniki, które doprowadziły do tego, że okres stu lat – począwszy od II połowy XVIII po II połowę wieku XIX – możemy uznać za „złoty wiek” kultury szlacheckiej. O jej znaczeniu świadczy choćby pojawienie się takich dzieł, jak: rodzinne pamiętniki Aksakowa, *Wojna i pokój* Tołstoja, *Szlacheckie gniazdo* Turgieniewa.

Później została ona wyparta przez nową formację kulturową, nowy typ postawy reprezentowany przez kształtującą się właśnie warstwę inteligencji. W miarę jak upowszechniała się oświata, poszerzał się krąg dobrze wykształconej elity szlacheckiej, ale równocześnie zwiększała się także grupa ludzi z niższych szczebli społecznej drabiny, przygotowanych i nawykłych do pracy umysłowej. To oni staną w pierwszym rzędzie twórców i odbiorców kultury i będą wywierali wpływ na rozwój ideologii, filozofii, postaw społecznych.

Bardzo często używamy pojęć: „kultura wysoka”, „kultura niska”, chociaż niekiedy trudno jest znaleźć dzielącą je granicę. Łotman takiego rozróżnienia nie stosuje. Patrzy na kulturę oczami pojedynczego człowieka, opisuje jego doznania,

¹² Ibidem, cyt. za J. Tuwim, *Z rosyjskiego*, Warszawa 1954, t. 1, s. 291.

¹³ M. Heller, *Historia imperium...*, s. 303–304.

¹⁴ Michaił Heller wprowadził (za Władimirem Weidlem) podział na „kulturę poziomą” wywodzącą się z folkloru oraz „kulturę pionową” – najczęściej zapożyczoną, związaną z upowszechnieniem oświaty, służącą wzmocnieniu państwa. U podstaw pierwszej leżał światopogląd religijny, druga była laicka. Kultura pozioma służyła wzmocnieniu i obronie kultury narodowej, pozioma – wzmocniała państwo wieloetniczne i wielokulturowe (M. Heller, *Historia imperium...*, s. 398–399). Zob. też A. Andrusiewicz, *Cywilizacja rosyjska...*, Warszawa 2005, t. 2, s. 55.

zwyczaje, zachowania, wbrew zasadom obowiązującym w ówczesnej radzieckiej historiografii, gloryfikującej rolę mas, a nie jednostki. Wyjaśnia: *Człowiek się zmienia i żeby wyobrazić sobie logikę postępowania bohatera literackiego czy ludzi z przeszłości – a przecież przyrównujemy się do nich i oni jakoś podtrzymują naszą więź z przeszłością – musimy wyobrazić sobie jak żyli, jaki świat ich otaczał, jakie były ich ogólne wyobrażenia i wyobrażenia moralne, ich obojętne służbowe, zwyczaje, ubiór, dlaczego postępowali tak, a nie inaczej [...]*¹⁵ Skupia się na wszelkich elementach życia codziennego, rozumianego zarówno jako swego rodzaju zestaw elementów „zewnątrznych” (moda, różnego rodzaju przedmioty, normy zachowania), jak też „form głębokich”, mających związek z ideami, rozwojem duchowym, intelektualnym (honor szlachecki, etykieta dworska)¹⁶. Uzyskuje w ten sposób określoną całość, gdyż oba te światy łączą się ściśle ze sobą i wzajemnie się uzupełniają.

Zadziwiająca jest przy tym i godna podkreślenia ogromna erudycja autora. Wykorzystuje on ogromną ilość źródeł w postaci literatury biograficznej – wszelkiego rodzaju pamiętników, diariuszy, dzienników, korespondencji czy wspomnień. Służą one do tego, by pokazać, jak ściśle życie konkretnego człowieka wiąże się z prądami umysłowymi, ideami epoki, w której przyszło mu żyć. Podstawę bazy źródłowej stanowi jednak literatura piękna, którą Łotman najwyraźniej uważa za najbliższą życiu codziennemu, niekiedy bardzo rzetelnie oddającą rzeczywistość. Sięga nawet do powieści napisanych już w XX wieku, jak choćby *Podróże dyletantów* Bułata Okudźawy, zawierającą opis atmosfery panującej w czasach Mikołaja I.

Ważną rolę odgrywa również materiał ikonograficzny, bardzo dobrze dopasowany do treści książki, zebrany w postaci osobnego albumu i opatrzony dodatkowym, nieraz bardzo interesującym i pogłębionym, odautorskim komentarzem. Są to m.in. portrety, obrazy przedstawiające sceny rodzajowe (bale, wesela, wymierzanie kary kijami), sceny batalistyczne (np. akwaforta *Napoleon na polu bitwy pod Austerlitz*), rysunki wewnątrz mieszkalnych, znaki orderów, a nawet karykatury (angielska karykatura Suworowa). Ułatwieniem w korzystaniu z tego albumu są znajdujące się na marginesie poszczególnych stron numery ilustracji oraz ich miniaturki.

Struktura pracy Łotmana jest przejrzysta i poza wstępem, wyjaśniającym podstawowe kwestie i założenia przyjęte przez autora, składa się ona z trzech dużych części. Pokazują one świat mężczyzn, świat kobiet i życie codzienne widziane przez pryzmat funkcjonowania szlacheckiego rodu.

Szczególnie interesujące jest podjęcie tematyki związanej z rolą kobiet w ówczesnym społeczeństwie. Wydaje się, że role te były bardzo jasno określone i ograniczały się do funkcji gospodyni i matki. Tymczasem w epoce Piotra

¹⁵ J. Łotman, *Rosja i znaki...*, s. 9–10.

¹⁶ *Ibidem*, s. 10.

Wielkiego nastąpiło bardzo wyraźnie wejście kobiet do świata uznawanego powszechnie za „męski”. Zaczęło się to od literatury, w tym znaczeniu, iż zaczęto od nich wymagać elementarnej wykształcenia. Kobiety stały się na przykład autorkami listów, wyrażających często ich intymne, osobiste uczucia. Z istnieniem tego typu literatury mieliśmy rzecz jasna do czynienia zarówno przed, jak też i po okresie rządów Piotra I, ale w II połowie wieku XVIII jest to już niemal powszechne.

Pojawiły się również w szlacheckich domach biblioteki kobiece. Do roli matki i gospodyni kobietom przybyła więc jeszcze jedna – czytelniczki. Dotykamy tu problemu edukacji, któremu Łotman poświęca osobne miejsce. Przywołuje on ukaz Piotra Wielkiego, nakazujący, aby szlachciankom-analfabetkom nie udzielać ślubu. Do tego, aby można było go realizować potrzebny był rozwój szkolnictwa przeznaczonego dla tej grupy społecznej. I tak na peryferiach Petersburga powstała placówka nazwana Instytutem Smolnym, którego działalność autor opisuje dość szczegółowo¹⁷.

Warto dodać, że przy Instytucie Smolnym istniała również „Szkoła dla Małoletnich Dziewcząt” – nieszlachcianek, przygotowywanych głównie do zawodu nauczycielskiego. Pojawiały się także rozsiane po całym kraju prywatne pensje, o niewysokim poziomie nauczania. Wreszcie kolejną odmianą nauczania było wychowanie domowe, które nie różniło się zasadzie od wychowania chłopca.

Pozostaje pytanie o efektywność tych zabiegów. Wydaje się, że była ona niezbyt wielka, choć niewątpliwie uczyniono ogromny krok naprzód. Na przykładzie nawet smolank – tak nazywano uczennice Instytutu Smolnego – wyraźnie widać, iż uzyskiwały one raczej ogólną ogładę i towarzyskie obycie oraz powierzchowną znajomość języków obcych, niż gruntowną wiedzę. Te najlepiej wykształcone zwracały na siebie uwagę na tyle, że pewien dyplomata francuski, wspominając Petersburg lat osiemdziesiątych XVIII wieku, o rosyjskich szlachciankach pisał tak: *prześcignęły mężczyzn w marszu ku postępowi: spotykało się wiele eleganckich kobiet czy dziewcząt, pełnych ogłady towarzyskiej, mówiących siedmioma czy ośmioma językami, umiejącymi grać na kilku instrumentach i znających najśłynniejszych powieściopisarzy i poetów francuskich, włoskich i angielskich*¹⁸. Dotyczyło to jednak elity, przedstawicielek petersburskiej i moskiewskiej arystokracji, a nie mieszkank dalekiej prowincji. Elity, która jak Szeremietiewowie, miała w swoich pałacach ogromną kolekcję dzieł sztuki czy duży teatr, w którym wystawiano najwybitniejsze francuskie opery.

Słusznie też zwraca uwagę Łotman na pewien element propagandowy występujący w edukacji kobiet. Przekazywano dziewczętom zwyczaj „uwielbiania”, „ubóstwiania” kogoś i nie trzeba tu dodawać, iż przedmiotem tych afektów była

¹⁷ J. Łotman, *Rosja i znaki...*, s. 86–88, tam szerzej o programie kształcenia w Instytucie Smolnym.

¹⁸ O. Figes, *Taniec Nataszy...*, s. 36.

często rodzina carska – cesarzowa, cesarz¹⁹. W ten sposób uzyskiwano wpływ na postawy i zachowanie przyszłych pokoleń, chociaż oczywiście nie wiemy, na ile było to działanie celowe i świadome, a poza tym nie zawsze matki zajmowały się wychowywaniem dzieci – często oddawano je pod opiekę krewnym lub wręcz osobom obcym.

Wykształcone kobiety wywierały wpływ na reguły salonu – maniery (całowanie rąk, ukłony) oraz sposób prowadzenia konwersacji – poruszano tematy błahe, omijano zaś zagadnienia poważne. Mówi o tym fragment puszkiniowskiemu *Eugeniusza Oniegina*:

*Rozmowa tych światowych gości
Nasiąka solą złośliwości.
Przy pani domu śmiało błyska
Swawolny dowcip; jak się zdarzy,
To dotkną i ważniejszych spraw –
Bez oklepanych komentarzy,
Nudziarskich tez i wiecznych prawd,
Żywością słowa i swobodą
Niczyich uszu nie ubodą.*

Tłum. A. Ważyk²⁰

Literatura romantyczna wyidealizowała postać kobietę – ma być ona wiotka, blada, marzycielska i smutna, z twarzą wyrażającą głębię przeżyć. Ale gdy nadeszły trudne lata dwudzieste i powstanie dekabrystów, to właśnie one okazały się niezłomne i silne, nieraz silniejsze od mężczyzn.

Świat mężczyzn, pokazany przez Łotmana, jest światem bardziej różnorodnym. Autor podzielił go na trzy odrębne części: prywatną, tutaj szlachcic poświęcał się życiu rodzinnemu i zajmował się prowadzeniem gospodarstwa, służbową, w której szlachcic był poddanym cesarskim i służył państwu, a także reprezentował swój stan wobec innych stanów społecznych oraz – używając nomenklatury autora – społeczną, odzwierciedlającą się w różnego rodzaju zachowaniach²¹.

Ważnym elementem tej ostatniej był bal lub tak zwany wieczór, kiedy to szlachcic znajdował się wśród innych spośród swego stanu. Były też pijatyki, hałaśliwe nocne marsze po petersburskich ulicach, maskarady (zabawy przebierańców, uznawane przez Cerkiew za przejaw diabelstwa, choć dopuszczalne w kulturze ludowej), gra w szachy lub w karty. Jeszcze na początku XVIII wieku hazardowa gra w karty była srogo zakazana, ale już w drugiej połowie tego stulecia stała się ona powszechna.

¹⁹ J. Łotman, *Rosja i znaki...*, s. 91.

²⁰ Ibidem, s. 37.

²¹ W przypadku tej ostatniej sfery (społecznej) możemy mówić o swoistej „kulturze dnia codziennego”.

Obrazem państwowości staje się nie działająca na pewnej zasadzie „prawidłowości” machina, lecz mechanizm hazardowej gry w karty – pisze Łotman i zauważa dalej, że brak wolności w rzeczywistości równoważy się nieprzewidywalną swobodą karcianej gry, a także łączy wzrost popularności rozrywki tego rodzaju z narastającym okresem reakcji (po zdławieniu powstania dekabrystów czy w latach trzydziestych XIX wieku)²².

Czy nie należy uznać tego stwierdzenia za uogólnienie idące zbyt daleko? Wynika to zapewne z charakteru wykorzystanych źródeł, nieuwzględniających różnic między centrum a prowincją, niedostrzegających też specyfiki dwóch wielkich miast – Moskwy i Petersburga, co zapewne rzutowało na sposób spędzania wolnego czasu i rodzaje rozrywek.

*Petersburg to osoba akuratna, istny Niemiec, co wszystko dobrze kalkuluje. Zanim wyda przyjęcie, zajrzy do kieszeni. Moskwa to rosyjski szlachcic – jeśli się bawi, to na całego, nie martwiąc się, że już wydaje więcej, niż ma w kieszeni [...] – pisał Gogol²³. Odbudowana po pożarze roku 1812 Moskwa stała się centrum życia kulturalnego, rozrywkowego, w Petersburgu koncentrowało się życie polityczne, ale równocześnie utrwalił się mit – miasta obcego Rosji, siedziby duchów, królestwa ucisku i apokalipsy, zapoczątkowany puszkowski *Jeźdźcem miedzianym*²⁴. Jest to jeden z najwybitniejszych utworów, jakie powstały w języku rosyjskim, a jego autor, często porównywany przez swoich rodaków do Szekspira, stanowi znakomitą ilustrację szlacheckiej kultury Rosji, chociaż – wśród wielości wykorzystanych źródeł – pozostaje w pracy Łotmana nieco niewidoczny. Może dlatego, gdyż jest poniekąd kwestią oczywistą, bezdyskusyjną, że dla Rosjan stanowił on (i stanowi) centralną postać poezji, *nieustannie żywe bijące serce ich kultury*²⁵ i przywoływanie w tym miejscu całej niezwykle bogatej literatury poświęconej jego osobie i jego twórczości nie bardzo ma sens.*

Ten sam Puszkina w *Eugeniuszu Onieginie* dał obraz innej ulubionej rozrywki, a mianowicie balu:

[...] *Oto nasz galant skoczył w sień już,
Po marmurowych schodach przemknął
Mimo szwajcara – tu Eugeniusz
Włosy przygładził bystrą ręką*

²² J. Łotman, *Rosja i znaki...*, s. 161 i 163.

²³ O. Figes, *Taniec Nataszy...*, s. 119.

²⁴ Ibidem, s. 120–121. Utwór nawiązuje do pomnika Piotra Wielkiego dłuta E. M. Falconeta. Różnicom między Petersburgiem a Moskwą w literaturze oraz opowieściach ludowych Figes poświęca cały rozdział (*Moskwa, Moskwa*, s. 114–164) swojej pracy.

²⁵ A. Turczyński, *Moskwa „na Krwi”*, Poznań 2009, s. 49. Zob. też G. Wiśniewski, *Od Puszkina do Michalkowa*, Warszawa 2003, s. 127–138.

*I wszedł. Grajkowie ani spoczną,
Orkiestra ledwie grać nadąży,
Tłumek w mazurku szybkim krąży
Na sali gwar, i śmiech, i tłoczno [...]*²⁶.

Wielkie, huczne bale, na które szlachta wydawała majątek, dotyczyły jednak głównie Moskwy, może dlatego, że nie było tu dworu ani ministerstw. Gości witano o każdej porze, nie zaś – jak w Petersburgu – o ściśle określonej godzinie, a zabawa kończyła się zwykle rankiem.

Częścią zachowań, związanych z tym, co autor nazywa „okruchami dnia codziennego”, były także swaty, zaręczyny, ślub czy rozwód. W tych przypadkach, tak bardzo związanych z rodzimymi zwyczajami i tradycjami, najlepiej widać na ile europeizacja Rosji miała charakter powierzchowny, na ile zaś doprowadziła do faktycznego przejścia norm i wzorców zachodnich. Otóż, jak pisze Łotman, szlachta, szczególnie ta żyjąca na wsi, z dala od stolicy, bardzo wiele czerpała z chłopskich ludowych wyobrażeń. Wiara we wróżby, przesady nakładały specyficzne piętno na zachowanie wykształconych ludzi i te dwa elementy: europejskie wykształcenie oraz przywiązanie do rodzimych korzeni „ludowości” wzajemnie się uzupełniały, współgrały ze sobą i nadawały swoistości kulturze szlacheckiej interesującej nas epoki²⁷.

Swaty czy wesela odbywały się na ogół zgodnie z kalendarzem prac gospodarskich: znajomości zawierano zwykle wiosną, śluby – jesienią, po żniwach. Czasami wysyłano dziewczęta do Moskwy, by tam, na balu, mogły poznać przyszłego męża:

*[...] Do Moskwy, matko!
Tam konkurentów cały rój,
Tam jarmark panien: pójdzie gładko [...]*²⁸.

Szczególnie ślub stanowił skomplikowany rytualny spektakl, skomponowany jako zestawienie zwyczajów „europejskich” i rodzimych, które ulegną wzmocnieniu w I połowie XIX wieku. Wśród przytoczonych przez autora opisów zaślubin niezwykle ciekawy jest tekst japońskiego kapitana szkunera, który jako rozbitek trafił do Rosji i po powrocie do kraju zdał dokładną relację ze swoich obserwacji. Wartość tego opisu polega głównie na tym, że otrzymujemy suche, empiryczne informacje, bez kontekstu kulturowego, przekazane przez człowieka wychowanego w zupełnie innym kręgu cywilizacyjnym i nie znającego europejskich norm zachowania²⁹.

²⁶ J. Łotman, *Rosja i znaki...*, s. 101. Brak nazwiska tłumacza.

²⁷ Ibidem, s. 125–126.

²⁸ Ibidem, s. 126. Brak nazwiska tłumacza.

²⁹ Ibidem, s. 130.

Nowością był rozwód, wprowadzony do rosyjskiego prawodawstwa przez Piotra I, przy czym rozwiązanie małżeństwa mogło nastąpić jedynie w ściśle określonych przypadkach i wymagało zgody odpowiednich władz cerkiewnych.

Analizując część pracy dotyczącej życia prywatnego szlachty, należy zgodzić się ze słowami autora, że – przynajmniej w XVIII wieku – *życie domowe szlachcica formowało się jako skomplikowane przeplatanie się zwyczajów, utwierdzonych przez tradycję ludową, obrzędów religijnych, filozoficznego wolnomyślicielstwa, okcydentalizmu, to powierzchownie, to tragicznie wpływającego na powstanie rozłamu z otaczającą rzeczywistością [...]*³⁰.

Stosunkowo mało miejsca poświęcił autor sferze życia szlachty, którą określić można mianem „zawodowej”. Szlachcic to urzędnik (służba cywilna uważana była jednak za niezbyt godną przedstawiciela tego stanu i raczej nią pogardzano), ale przede wszystkim „wojownik”, „rycerz”. Stąd wziął się swoisty kult munduru, który nie bez powodu odznaczał się walorami estetycznymi. Choć w XVIII wieku oficer nie nosił już miecza, to wisząca u jego boku małeńka szpada ów miecz symbolizowała, przypominając o przynależności do stanu uprzywilejowanego. Ta przynależność wymagała przestrzegania odpowiednich norm honorowych, zasad zachowania, a nawet ubierania się. Z jednej strony szlachcic był sługą państwa (i władcy), musiał podporządkować się rozkazom i karom, które osiągały nieposłusznych, to jednak z drugiej, jako przedstawiciel swojej korporacji, stanu społecznego i elity kulturalnej, musiał przestrzegać swoistego kodeksu honorowego. Kultura szlachecka zakładała bowiem w zachowaniu dominację honoru³¹. Można by rzec – honor ponad wszystko, co stanowiło nawiązanie do średniowiecznej etyki rycerskiej. Plamę na szlacheckim honorze zmyć mógł jedynie pojedynek, z całym jego rytuałem i ściśle obowiązującymi regułami.

Pojedynek, bal, zaręczyny, ślub ze względu na swój charakter często przypominały teatr. Pisze o tym Łotman, stawiając problem relacji między życiem a sztuką. Stwierdza on, że w wieku XVIII, szczególnie w jego drugiej połowie sztukę i życie oddzielała bardzo wyraźna granica³². Na początku wieku XIX granica ta znikła. Sztuka wtargnęła do życia, podobnie zresztą, jak miało to miejsce wcześniej, chociażby w odrodzeniu czy baroku.

Świadectwem teatralizacji życia codziennego szlachty, szczególnie w początkach XIX wieku były także szeroko rozpowszechnione amatorskie przedstawienia i teatry domowe oraz stałe dążenie do przejmowania zasad wziętych wprost z te-

³⁰ Ibidem, s. 139.

³¹ Ibidem, s. 187.

³² Jako przykład autor podaje odpowiedź Katarzyny II na egzaltowany list, którego autorem był Aleksandr Sumarokow (pisarz, poeta, dramaturg, jego utwory weszły w skład repertuaru pierwszego publicznego teatru w Rosji): *Oglądanie namiętności przedstawionych w Pańskich zawsze będziemi sprawiać większą przyjemność aniżeli znajdowanie ich w listach (Rosja i znaki..., s. 208).*

atru, maskarady czy widowiska jarmarcznego³³. Tok myślenia autora pozwala na wyciągnięcie wniosku, że w omawianym okresie sztuka i życie tworzyły określoną całość – sztuka nie przeciwstawiała się życiu, a stanowiła jego integralny element.

Powyższe uwagi dotyczyły dwóch pierwszych części omawianej książki. W części trzeciej Jurij Łotman skupił się na omówieniu wpływu najważniejszych wydarzeń na życie rodu czy też pojedynczych osób.

Takim wydarzeniem była bezsprzecznie wojna 1812 roku. Rozpoczęła się ona w atmosferze entuzjazmu i patriotyzmu. Jak pisze autor, frontowe dzienniki i listy zawierały – mimo wojennych, surowych warunków – wiele przemyśleń dotyczących Rosji, literatury, rosyjskiego ludu³⁴. Wojna dokonała bezsprzecznie przełomu w kulturze rosyjskiej szlachty, która starała się niejako powrócić do swoich rosyjskich korzeni i „zruszczyć” swoje obyczaje. Modna stała się na powrót rosyjska porcelana, powróciły rosyjskie tańce, zamiast pałaców powstawały proste w stylu drewniane dache. W muzyce (Michaił Glinka) i literaturze pojawiły się motywy ludowe. Nastąpił odwrót od bonapartyzmu.

W „*Wojnie i pokoju*” *Tolstoj celowo posłużył się starym rozróżnieniem między francuskim jako językiem fałszu a rosyjskim – językiem szczerości. Nie jest też przypadkiem, że najpiękniejsze postaci powieści mówią wyłącznie po rosyjsku (księżniczka Maria i chłop Karatajew albo (jak Natasza) po francusku z błędami*³⁵.

Można też uznać, że wojna z Napoleonem była swego rodzaju Wojną Ojczyźnianą, która zbliżyła nie tylko Moskwę i Petersburg z rosyjską prowincją, ale też oficerów ze zwykłymi żołnierzami, wspólnie uczestniczącymi w żołnierskim wysiłku.

Kolejnym wstrząsem było powstanie dekabrystów. Próbowali oni wprowadzić nowe zasady obowiązujące w życiu codziennym – dla nich życie miało być „służbą”. Młodzi ludzie odrzucali rozrywki, oddając się nauce, studiom, czytaniu książek. Pojawił się kult braterstwa i przyjaźni³⁶. Po upadku powstania nazwiska buntowników znalazły się na indeksie, szybko jednak zaczęto o nich mówić jako o bohaterach, którzy zginęli w walce o wolność, choć tak naprawdę pozostawili po sobie jedynie zarys swego programu, ocalony przez pamiętnikarzy i utrwalony w zapisach ich zeznań. Równocześnie, choć autor tego wyraźnie nie akcentuje, zakończył się pewien etap nie tylko w kulturze rosyjskiej, ale i w tworzeniu się elity politycznej tego kraju. Elity świadomej swoich obowiązków, ale również świadomej swojej tożsamości.

³³ Ibidem, s. 217.

³⁴ Ibidem, s. 365.

³⁵ O. Figes, *Taniec Nataszy...*, s. 79.

³⁶ J. Łotman, *Rosja i znaki...*, s. 419, 421. O. Figes określa dekabrystów mianem „dzieci roku 1812”, wskazując na ich oświadczenia (życiowe, kulturowe, a także i polityczne) wyniesione z wojen napoleońskich.

Bardzo istotnym elementem pracy Jurija Łotmana jest posłowie tłumacza. Jest to ważne, gdyż tekst, pełen specjalistycznego słownictwa, wymaga zarówno perfekcyjnej znajomości języka, jak i szerokiej wiedzy kulturoznawczej czy historycznej. Wiele słów lub pojęć używanych w Rosji nie znajduje swego polskiego odpowiednika, stąd konieczne było zachowanie pewnych rusycyzmów. Wiele zależy także od kontekstu, na przykład określenie „Syberia”, nie jest tożsame z określeniem „Sybir”.

Trzeba naprawdę z podziwem spojrzeć na ogrom pracy i znakomite efekty, jakie osiągnął Bogusław Żyłko. To w dużym stopniu właśnie dzięki trudowi tłumacza otrzymaliśmy książkę, która jest swego rodzaju „dialogiem kultur”, co wymaga od czytelnika szczególnego wysiłku i intelektualnego zaangażowania w śledzeniu tekstu. Trzeba przyznać, że nawet dla wytrawnego znawcy tematu ów „dialog kultur” jest dialogiem niezwykle trudnym, ze względu na konieczność odnajdowania wielu kontekstów kulturowych, odwoływania się do ogromnej ilości tekstów literackich, co wymaga po prostu świetnej znajomości rosyjskiej kultury, ale też czegoś jeszcze głębszego – wiedzy o tym, w jaki sposób teksty te funkcjonowały w świadomości społecznej. Prawdziwe jest bowiem stwierdzenie Autora, że *to, co wieczne, nosi na sobie strój swojego czasu...*”.